

Czy III wojna światowa jest już tylko kwestią czasu?

29 czerwca 2022

Wczoraj w Madrycie rozpoczął się szczyt NATO. Państwa sojusznicze mają siedmiokrotnie zwiększyć siły szybkiego reagowania. Wszyscy spodziewają się też, że oficjalnie ogłoszone zostanie, że Chiny i Rosja są krajami wrogimi, nawet jeśli eufemistycznie ujęte to zostanie nieco inaczej.

□

Trwa dziwna wojna NATO z Rosją, nawet jeśli formalnie jej nie ma to jest. Wojna ukraińsko-rosyjska jest de facto konfliktem zastępczym starcia USA – Rosja, ale chcąc lub nie, uczestnikiem działań zbrojnych stały się liczne kraje członkowskie paktu NATO, dostarczające broń Ukrainie.

Rosja otwarcie domaga się zaprzestania takiego podtrzymywania wojny, ale NATO zamiast to rozważyć, dąży do eskalacji. Tak można zinterpretować próby blokowania Obwodu Kaliningradzkiego przez Litwę. Można tylko podejrzewać jak może się to skończyć i nie wygląda to dobrze.

Rosja już zapowiedziała, że podejmie działania odwetowe za zakaz tranzytu do Kaliningradu. Były rosyjski prezydent Dymitr Miedwiediew, który po śmierci Żyrynowskiego, przejął jego robotę kremlowskiego miotacza gróźb, twierdzi, że będą one bardzo twarde, „zdolne do odcięcia tlenu Litwie”.

Miedwiediew straszy również, że Szwecja i Finlandia mogą bez problemu przystąpić do NATO, ale Rosja w tym przypadku również będzie gotowa do działań odwetowych. Nie wiadomo co to będzie, ale można podejrzewać, że chodzi o propagandowe rozmieszczenie wyrzutni Iskander bliżej ich granic.

Polski rząd wspiera aspiracje dotyczące dołączenia do NATO

Szwecji i Finlandii. Jeśli państwa NATO zgodzą się na akcesję, to nastąpi wyrażenie zgody w formie ustawy i ratyfikacji. Jedynym hamulcowym jest obecnie prezydent Turcji, Recep Erdoğan, który odmawia zwłaszcza przyjęcia Szwecji, którą uważa za wylęgarnie terroryzmu.



Delegacja turecka na najwyższym szczeblu uczestniczy w szczycie w Madrycie i z pewnością Turcja, jako państwo poważne, tanio się nie sprzeda. Z kolei rosyjska propaganda określa spotkanie NATO jako „centrum decyzyjne wspierające ukraińskich nacjonalistów”.

Według naszej propagandy obecnie spotkanie państw NATO ma stanowić odpowiedź na wyzwania jakie stanęły przed sojuszem w ostatnich miesiącach. Zapowiedziano, że diskutowane będzie zwiększenie liczebności swoich wojsk w Polsce nawet do 300 tysięcy. Deklaracje te niestety niechybnie wskazują, że szykujemy się na wojnę z Rosją, a może i z Chinami.

Podczas madryckiego szczytu ma nastąpić ogłoszenie Chin jako głównego i najważniejszego rywala, co ma zostać ujęte w nowym dokumencie strategicznym NATO. Oznacza to, że Sojusz Północnoatlantycki niestety stanie się narzędziem w rękach USA, walczącego o utrzymanie światowej hegemonii.

Chiny ostrzegają NATO zarzucając, że już narobiło wystarczająco dużo bałaganu w Europie. Z kolei polskie władze oczekują, że nowa koncepcja strategiczna NATO określi Rosję jako agresora. Zdaniem polskich władz, widać, kim i czym jest Rosja. Stwierdzono jednocześnie, że w dyplomacji słowo „wróg” trzeba używać bardzo ostrożnie, dlatego polski MSZ proponuje słowo „przeciwnik”.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl